# KURJER WARSZAWSKI

Czwartek. Dnia 14 (26) Lutego 1857 Roku. № 54. Jutro, ŚŚ. Anastazego P. i Leandra B.

Wczoraj od rana Świątynie PAŃSKIE, napełniły się pobożnymi, i uchyliły się wszystkie głowy dla posypania ich popiołem i przypomnienia nicości Człowieka. Z kazalnic Kościelnych, odzywały się słowa Kapłanów, głoszące ludowi prawdy religijne, i zagrzewające do pokuty w dniach Wielkiego postu, oraz dobrych uczynków tych najpiękniejszych cnót w życiu naszem, streszczonych w miłości BOGA i bliźniego. Podobnież tłumnie zebrano się i na pierwszem Nabożeństwie *passyjnem* w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krak:-Przed:*, gdzie ponownie słowo BOŻE głoszono, wskazując ludowi drogę do poprawy i zbawienia duszy.

Jutro i w każdy Piątek *WielkiegoPostu*, Nabożeństwo *Passja*, odprawiane będzie w Kościołach XX. *Dominikanów* i *Bernardynów*.

---

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerami Orderu Śgo WŁODZIMIERZA kl: IIIej, Radców Stanu: *Bławackiego*, Członka Ogólnego Zebrania Zarządu Jenerał-Intendenta Armji 1ej, i *Maszkowskiego*, Naczelnika Wydziału w tymże Zarządzie; a Kawalerem Orderu S. ANNY kl: IIIej, Radcę Dw: *Jeżowa*, Naczelnika Wydziału w Zarządzie Jenerała Intendenta Armji 1ej.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo STANISŁAWA IIIciej klassy, Radcę Honorowego, Antoniego *Onufrowicza*, Urzędnika Zarządu Jenerał-Intendenta 1szej Armji.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo STANISŁAWA kl: IIej, Emanuela *Miller*, Bibljotekarza Ciała Prawodawczego *Francuzkiego*.

---

*Z Petersburga, 5 (17) Lutego.*

***Wiadomości z Kraju Czarnomorskiego.***

P. Głównodowodzący otrzymał od Naczelnika Prawego skrzydła Linji Kaukazkiej i od Atamana Nakaźnego Wojska Kozaków Czarnomorskich doniesienia o następujących działaniach naszych wojsk z Zakubańcami:

»Ukończywszy roboty około wznoszenia twierdzy na r. Isebaj i pozostawiwszy tam załogę, oddział Mało-Łabiński wrócił 13go Grudnia do Łaby.

»Mniemając, że po wydaleniu się za r. Łabę, działania wojenne z naszej strony na rok obecny zupełnie ustaną, górale poczęli zgromadzać tłumy, które miały wkraczać w nasze granice. Dla uprzedzenia mających nastąpić ataków i zrekognoskowania r. Gupsy i drogi wiodącej przez góry do r. Białej, którą to drogą Jenerał Jazdy Emmanuel dokonał w 1828 r. marsz, Jenerał-Lejtnant Kozłowski, Dowódca Prawego Skrzydła, skoncentrowawszy w twierdzy Kaładżińskiej i posterunku Zassowskim wojska swego oddziału, przeszedł znowu za Łabę.

»17go Grudnia skoncentrowały się na r. Gupsa 7$^1/_4$ bataljonów piechoty, 10 secin kozaków, 8 pieszych, dwa konne i dwa górne działa, 8 lawet racowych i 25ciu milicjantów.

»18go Grudnia oddział ten skierował się w górę r. Gupsa; tegoż dnia z rana ukazała się na górach Cham-Keti wielka banda Abadzechów.

»19go t. m. z rana, oddział, wszedłszy na wzgórza lewego brzegu r. Gupsa, zastał tam Górali rozlokowanych na oba brzegach r. Cham-Keti w pozycji silnej, bronionej zawałami. Wojska nasze atakowały niezwłocznie nieprzyjaciela, i po zawziętej walce na bagnety, wyparły Górali z ich pozycji, zajęły wzgórza lewego brzegu r. Cham-Ket i jęły się niezwłocznie wycięcia przez las drogi. Wzajemne odstrzeliwanie się nie ustawało do wieczora.

»20go t. m. wycinanie drogi trwało do południa, poczem oddział zbliżył się do r. Gupsy. Przez dzień cały Górale zawzięcie walczyli.

»21go t. m. jazda nasza spaliła nieprzyjacielowi ogromne zapasy siana.

»22go oddział nasz posunął się napowrót ku r. Wielkiej Łabie; nieprzyjaciel zajęty obroną własnych rodzin, nie usiłował nawet stawić zawad przy cofaniu się, i wojska nasze przeszły Łabę bez wystrzału.

»W ciągu tych wszystkich dni straciliśmy: w poległych, Podporucznika artylerji Petrowa i niższych stopni 21; w ranionych, Ober-Oficerów 4, niższych stopni 122; w kontuzjonowanych, Sztab-Oficera 1 i niższych stopni 25. Strata nieprzyjacielska dokładnie nie jest wiadomą, ale według otrzymanych doniesień, nader znaczna. Jednocześnie z temi działaniami, z rozporządzenia Atamana Nakaźnego Wojska Kozackiego Czarnomorskiego, Jenerał-Majora Filipsona, zburzony został auł Enem, którego mieszkańcy bardziej od wszystkich innych niepokoili nasze granice.

»Od roku 1854, w którym plemię Bżeduchów nas zdradziło i połączyło się z plemionami uznającemi nad sobą władzę Mahomet-Amina, najbliższe rzeki Kubań gminy tego plemieninia wydaliły się wgłąb kraju, a koło naszej linji kordonowej pozostała bardzo mała ich liczba i to w miejscach od natury silnie ufortyfikowanych. Z pozostałych aułów najsilniejszy i najbogatszy, nazwiskiem Enem, przesiadywał na lewym brzegu r. Sup, przy jej ujściu do limanów Kubańskich. Po zburzeniu przez nas w roku z. i b. kilku wsi Bżeduchowskich, wielu górali z tego plemienia, pozbawionych dachu i przytem odważnych, osiedliło się w Enemie, tak, iż liczba domów doszła tam do 200tu, i te uzbrajały około 300tu kawalerzystów.

»Enem znajdował się w kierunku prostym tylko o 7 wiorst od Ekaterynodaru i oddzielony był od rzeki Kubań bagnami porosłemi lasem, przez który wiodło kilka ścieżek złodziejskich, znanych tylko mieszkańcom tamecznym. Rzeka Sup, błotnista i mająca tylko kilka grobli dla użytku pieszych, stanowiła pewną obronę aułu od strony wschodniej; za rzeką zaś ciągnie się obszar gęstego lasu wysokopiennego. Od południa i zachodu auł był silnie ufortyfikowany potrójnym częstokołem, a stronę zachodnią zasłania oprócz tego błotnisty wąwóz.

»Podczas silnych mrozów, tylko piechota nasza mogłaby iść do Enem wprost z Ekaterynodaru; marsz zaś dla jazdy i artylerji jest niemożebnym. Mieszkańcy Enemu mieli swe pozycje za bardzo silne. Ta pewność

siebie zachęcała ich do nieustannych grabieży, i podczas ataków innych górali, byli oni ich przewodnikami i współuczestnikami.

»Oddawna czuć się dawała konieczność zburzenia tego barbarzyńskiego aułu, i niejednokrotnie zgromadzały się w tym celu oddziały; lecz zła pogoda i inne okoliczności zniewalały do zaniechania tego przedsięwzięcia. Wybrawszy nareszcie stosowną porę, Ataman Nakaźny wojska Kozaków Czarnomorskich polecił dowódcy 1szej części kordonu Czarnomorskiego, Pułkownikowi Borzikow, zgromadzić oddział i zniszczyć Enem.

»18go Grudnia skoncentrował się koło posterunku Chomutowskiego oddział złożony z trzech bataljonów Krymskiego pułku piechoty, 200 kozaków pieszych, 532 pieszych i 736 konnych kozaków Czarnomorskich, 35u milicjantów, 4ch konnych i tyluż górnych dział, oraz 12 lawet racowych. Przeprawiwszy się za Kubań, wojska posunęły się w nocy na 19 t. m. drogą nadzwyczaj przykrą, przez las i głębokie odnogi rzeczne prowadzącą. Po nadzwyczaj uciążliwym marszu na przestrzeni 25 wiorst, wojska nasze przybyły o świcie do aułu i zrobiwszy przy pomocy artylerji wyłom w częstokole, wkroczyły do wsi. Czerkiesi zdołali zaledwie wyratować swe rodziny.

»Auł wraz z ogromnemi zapasami zboża i siana, oraz ogrodzenie z częstokołu, oddane zostały na pastwę płomieni. Znaleziono w Enemie między innemi założony niedawno przez Turka sklep z towarami tureckiemi.

»Zabrawszy zdobycz i pięćdziesiąt sztuk bydła, oddział rozpoczął odwrót, podczas którego spalił około 2,000 stogów siana do Czerkiesów należącego, i znajdującego się w stepie między rzekami Sup i Afins.

»Pomimo nieustającej do r. Kubań pogoni, cała strata nasza wynosi trzech niższych stopni zabitych, jednego Ober-Oficera i 10ciu niższych stopni ranionych, oraz dwóch niższych stopni kontuzjonowanych. Podług zebranych wiadomości, Górale stracili znaczną liczbę swoich; Efendi główny plemienia Bżeduchowskiego poległ, a ciało jego pozostało w naszem ręku.

»Jenerał-Major Filipson donosząc o tej rozprawie, odzywa się ze szczególną pochwałą o głównym jej kierowniku, Pułkowniku Borzikow, któremu powiodło się wykonać z tak małą stratą dane mu zlecenie; o Xięciu Szalikow, Dowódcy Krymskiego pułku piechoty, który podczas marszu odwrotnego dowodził strażą tylną; o Podpułkowniku Mogukorow, Deżurnym Sztab-Oficerze wojska Czarnomorskiego Esaule Kamianskim, i o Poruczniku Sewastopolskiego pułku piechoty, Aniczkowie.”

---

Wczoraj od rana równie licznie jak dnia poprzedniego, odwiedzano wystawione zwłoki ś. p. Radcy Stanu Symeona Jana *Wernera*, Naczelnika Urzędu Loterji Królestwa *Polskiego*. W wybitej czarnym kirem komnacie, w zajmowanem przez zmarłego w domu Loterji pomieszkaniu, zwłoki te złożone w bogatej trumnie, ustawione były na wspaniałym katafalku, otoczonym gorejącem światłem. Na boku komnaty, wzniesiono Ołtarze, przy których odprawiano Ofiary Święte za spokój duszy zmarłego. Nawiedzanie zwłok trwało ciągle do godziny 4tej z południa, to jest do chwili exportacji tychże na smętarz *Powązkowski*. Za nadejściem tejże, pragnienie oddania zmarłemu ostatniej Chrześcijańskiej przysługi, zgromadziło liczne tłumy wszelkiej płci i stanu, oraz wieku wszelkiego. Orszak pogrzebowy oprócz Duchowieństwa Świeckiego i tutejszych Konwentów, składały jeszcze Starce i Sieroty Warsz: Tow: Dobr:, w którego administracji ś. p. Radca Stanu *Werner* przyjmując czynny i długoletni współudział, pamiętne zarówno w gronie starców i kalek jako i sierotek położył zasługi. Oprócz bowiem cnot wielu, czy to domowych, czy też obywatelskich, jakie zdobiły zmarłego, cnota dobroczynności możemy powiedzieć, była główną zaletą, była głównym jego życia celem i dążeniem; każdy zaś zamiar zjszczony, a przedsięwzięty w wspomożeniu niedoli, był największą dla jego serca pociechą. Wiele też ich bardzo zawdzięcza swój skutek, nietylko pomysłowi jego jako Prezesowi Wydziału Eko: Adm: w Towarzystwie Dobroczynności, ale gorliwości w przeprowadzeniu i wykonaniu. Przed wspaniałym sześcio-konnym karawanem, na którym spoczywała trumna z zwłokami, niesione były zaszczytne znaki honorowe, jakiemi zmarły za życia swojego ozdobiony został. Zwłoki te exportował Kolega Nieboszczyka w T. W. D., JW. JX. *Dekert*, Prałat Archi-Dyakon Metropolitalny, w assystencji Duchowieństwa Świeckiego; a po za marami, oprócz licznego grona pieszych, ciągnął się długi szereg powozów, zamykając ten smutny pogrzebowy orszak. Na pogrzebie znajdował się także JW. JX. Biskup *Podlaski*. Wywiązawszy się z zadania żywota, jako Mąż, Ojciec, Urzędnik i Obywatel, ś. p. Symeon *Werner*, zasnął snem spokojnym, zachowując do ostatnich chwil skonu jak największą przytomność i poddanie się woli NAJWYŻSZEGO. I długo jeszcze po tej stracie jego, płynąć będą łzy przywiązanej Żony, Dzieci i Wnucząt; i długo pamięć o zmarłym, przechowa się zarówno w gronie Przyjaciół jako i Znajomych, przedzierając się aż do koła tych, których był podporą i wsparciem. Wśród zatem tak pięknych wspomnień, nie żal złożyć swą głowę, osiwiałą od zasług i strudzoną poświęceniem się dla dobra ludzkości; bo wtedy każdy powtórzy z nami, jako naocznemi świadkami wielu jego szlachetnych działań i dążności, te z głębi duszy pochodzące słowa: »Wieczny odpoczynek racz mu dać PANIE!”

W dniu 15 b. m., umarł w *Berlinie*, słynny kompozytor Michał *Glinka*, Autor kilku dzieł lirycznych dla sceny narodowej *Rossyjskiej*, z których największe ma powodzenie, Opera w 5ciu aktach, pod tytułem: *Życie za Cesarza*. P. *Glinka*, przed kilku laty gościł w *Warszawie*, i bawił tu nawet czas niejaki.

Jutro o godzinie 10ej z rana, jako w rocznicę skonu, w Kościele XX. *Kapucynów* odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Joanny z Płocińskich *Dzięciałkiewicz*.

Jutro o godzinie 10ej z rana w Kościele Śgo Krzyża, odprawiona będzie Wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Leontyny z Hrabiów Czackich *Leduchowskiej*, jako w pierwszą rocznicę Jej skonu.

Wczoraj po południu, dogadzając odwiecznemu zwyczajowi, liczne grono zwolenników, pociągnęło po drodze wiodącej do pięknego i wspaniałego *Willanowa*, aby tą przejażdżką odświeżyć coroczne w *Srodę Popielcową* wycieczki. I wnet zapełniła się sala miejscowej Restauracji, która jak to donieśliśmy, przeszedłszy w inne ręce, nie zawiodła oczekiwań przybyłych. Wśród brzmienia muzyki, z kompanji P. *Chojnackiego*, luzowały się szklanki gorącego ponczu, pękały korki butelek, na-

pełnionych rozlicznemi trunkami i przesuwały się dobrze przyrządzone zakąski, dla posilenia strudzonych przejażdżką. Po drodze niejedne gronko zawadziło to o P. *Dominika*, to o *Salon Wielkiej Alei*, to *Wiejskiej Kawy*, gdzie także pobyt gości uprzyjemniała muzyka. Ale nie na tej tylko stronie *Warszawy*, ograniczały się wycieczki. Z drugiego jej krańca po-za obrębem *rogatek Wolskich* pozostał do zwiedzenia salon Pani *Ohm*, która nie zapomniała jak zwykle o niczem, dla dogodzenia udającym się na przejażdżkę osobom. Był tam i P. *Jacobi*, znany Artysta, który co Niedziela, grywać będzie w tym salonie z całą kompanją swoją. Wielu także pociągnęło aż do *Kaskady;* jednem słowem, wszystkie te miejsca były nawiedzone i wszędzie zarówno ludno jak i gwarno.

(A. n.) Nie masz nic w porównaniu łaski, jaką uczynić raczyłeś W. *Katarzyński*, w ocaleniu życia choremu, już nad grobem stojącemu. Sława jako dobrego Lekarza, będąc głośną, dała powód proszenia Cię o przyniesienie ratunku na *tyfus*, już bez władzy i najmniejszej przytomności będącemu. Twoje jednak szczere zajęcie się i wysoka zdolność, powróciły mu zdrowie, w imieniu którego, i od całej jego rodziny, najgodniejszy Panie! wybacz, że się poważam złożyć Ci publiczne z wdzięcznością niewygasłą podziękowanie. — Włady: *Włostowski*.

*Dzieło użyteczne a tanie, dwa tomy arkuszy blizko 14 wynoszące, cena sklepowa 45 kopiejek.*— Wyszedł z druku drugi tom *Rozrywek Rzemieślniczych* i przedaje się we wszystkich xięgarniach i składach po cenie wyżej wyrażonej. Zawiera w sobie *czytanie wielce użyteczne*, użyteczne dla każdego. Skład główny u Pana *Błaszkowskiego* przy ul: *Krakowskie-Przedmieście*, i u P. *Friedlein* przy ulicy *Senatorskiej*. *Rozrywki Rzemieślnicze* ciągle wychodzić będą w czasie im oznaczonym.

W dniu onegdajszym, Jan *Wolf*, stolarz, lat 74 liczący, układając posadzkę w nowo-wystawionym gmachu Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy *Mazowieckiej*, wypadł otworem, którym windowano tafle, z 1go piętra do dolnego mieszkania, skutkiem czego tak mocno potłukł sobie głowę, iż natychmiast musiano go odwieść do Szpitala Dzieciątka JEZUS, i znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia.

Wczoraj o godzinie $6^1/_2$ z rana, dostrzeżono w *Wiśle* niedaleko brzegu, w miejscu do przewozu urządzonem, utonioną kobietę, lat 40 mieć mogącą, z nazwiska i pochodzenia niewiadomą; która, jak z znalezionych przy niej dwóch konewek, wnosić można, nabierając w nocy wodę, wpadła w *Wisłę* i utonęła.

Od wczoraj już ani śladu szalonego karnawału, który poruszył wszystkie skrzypki i nogi, i poprzewracał cały porządek domowy. Runął tedy jak na to zasłużył, to jest w przepaść zapomnienia, jednem słowem jak to mówi w Cyruliku *Bazyli*, padł... i przepadł! Ale jednak odbiły się jeszcze wczoraj jakie takie po nim resztki, czyli tak zwane *klocki*, przywiązane do zwyczajów *Popielcowej Środy*. Te kurze łapki, te łby indycze, wreszcie skoki zajęcze i t. p., od karnawałowych zabytków ogryzki, pojawiły się wczoraj na ulicach, a raczej na salopach i płaszczach, podżyłych Panienek i starych jak świat Kawalerów, którzy w ciągu tego karnawału nic podążyli zawiązać stosunków hymenu. A klockom tym, towarzyszyły także i dowcipne przycinki, już to prozą już wierszem oddane, z których jeden jako typ otwartości, szczególniej nam się podobał:

„Niechciałaś mnie tyranko, nazwawszy mnie *gapą*,
Za to pociesz się teraz chociaż *kurzą łapą!*"

Inny znowu zakrawał na jakiś rodzaj elegji, odmalowanej w takim cztero-wierszu:

„Odwracasz się gdy błagam, nie słuchasz gdy jęczę,
Dźwigaj że zato dzisiaj dwa *skoki zajęcze*,
A dla większego niby tryumfu zdobyczy,
Przyjmij jeszcze w dodatku wyschły *łeb indyczy*."

Pocieszne te satyry wraz z darami *in natura*, bujały sobie swobodnie u salop futrzanych, którym jakby dla wzajemności, odpowiadały paltoty męzkie, w te same godła i wiersze, przybrane. Z tych jeden jako nas bliżej dotyczący, zamieszczamy dosłownie:

„O ty stary Kawalerze,
Chciałeś zostać samotnikiem;
Będziesz jutro stał w *Kurjerze*,
Wraz z tym *klockiem* i *wierszykiem*."

Dogadzając złośliwej piękności, która tak uposażyła swego Kawalera, *stawiamy* i jego i ten wierszyk, w dzisiejszym numerze *Kurjera*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 84 kop: 39, wartość kuponu rs. 1 kop: $61^1/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 48, wartość kuponu kop: $10^1/_2$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 102 kop: 65; z r. 1855, żądają rs. 104 kop: 15, wartość kuponu rs. 1 kop: $84^{13}/_{18}$.

Dla wiadomości Osób któreby dla kuracji wodami mineralnemi, takowych z wiosną potrzebować mogły, mam zaszczyt donieść, iż wody mineralne naturalne ze wszystkich źródeł, nadchodzić zaczną do składu przy Aptece mojej, w połowie Kwietnia r. b. Również jak w latach zeszłych, nadejdą one we wszelkich gatunkach i w takiej ilości, iż wszystkim zamówieniom czynionym w czasie kiedy użycia wód zachodzić będzie potrzeba, zadosyć uczynię.—F. *Sokołowski*, ul: *Senatorska* N° 480.

Wczoraj, w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Damy* i *Huzary*, Panie *Kurcjusz* 3-kroć, *Mazurowska*, *Korzeniowska* i *Różańska* po 2-kroć, PP. *Bogusławski* 3-kroć, *Panczykowski*, *Chomanowski* i *Bodurkiewicz* po 2-kroć; po Krotochwili *Ulicznik Warszawski*: Pani *Mazurowska*, Panna *Figarska* 2-kroć, PP. *Chomiński* 3-kroć, i *Panczykowski*.

---

Austrja. *Wiedeń, 21go Lutego.*— Hrabia *Buol*, który opuścił już *Medyolan*, w powrocie zabawi czas jakiś w *Parmie* i *Modenie*. Ma on się tam starać o przedłużenie traktatu związkowego celnego, istniejącego między *Austrją* i Xięztwami *Włoskiemi*.— W *Peszcie* miały miejsce świetne bale, przy zachowaniu ubiorów narodowych. — Baron *Koller* został mianowany Posłem *Austrjackim* w *Wiedniu*, a P. *Eichmann* w jego miejsce Pełnomocnikiem w Komissji organizacyjnej Xięztw *Naddunajskich*.— Ogłoszono tu nowe przepisy o paszportach, ułatwiające nietylko wyjazd za granicę, ale i podróżowanie wewnątrz kraju. (N. Pr: Ztg).

*Porta* czyni przygotowania do wyprawy na przyszłą wiosnę przeciw *Czarnogórji*. Dowódcą ma być *Iskender* Basza. (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 21go Lutego.*— Główne warunki traktatu między *Francją* i *Persją* zawartego są następujące: Poddani obu Mocarstw kontraktujących, podróżni kupcy, rzemieślnicy i inni, mają pod względem swego pobytu lub osiedlenia się na territorjum jednego lub drugiego Państwa, być traktowani we wszelkich stosunkach tak, jak poddani najbardziej uprzywilejowanych narodów. Mogą oni swobodnie prowadzić handel w jednym lub drugim kraju, a wprowadzane przez nich towary, opłacają cło na równi z krajami najwięcej uprzywilejowanemi. Spory pomiędzy poddanymi *Francuzkiemi* w *Persji* i poddanymi *Perskimi* we *Francji*, sądzą Ajenci Konsularni każdego narodu. Co się tyczy sporów pomiędzy poddanymi obu Państw, oraz spraw kryminalnych, przy rozstrzyganiu ich zachowane będzie postępowanie używane względem poddanych narodów najbardziej uprzywilejowanych. Prawo dziedziczenia spadku po cudzoziemcu przez władzę kraju, znosi się. Wreszcie, traktat skreślony w ogóle wschodnim napuszonym stylem, upoważnia każde z obu Mocarstw, do mianowania w territorjum drugiego, 3ch Konsulów. Konsulowie *Francuzcy* będą w *Teheranie*, *Bandor-Abuszer* i *Tauris; Perscy* zaś w *Paryżu*, *Marsylji* i na wyspie *Reunion* (Bourbon).— Siedmiu *Francuzkich* Prałatów ma być prekonizowanych na następnym Konsystorzu, który się odbędzie między 15 i 20m Marca. Bulle nadejdą tu dziś wcześnie, iżby nowi Arcy-Biskupi z *Paryża*, *Tours* i *Aix*, mogli przed świętami *Wielkiejnocy* objąć swe dyecezje. (N. P. Z.).

Nadeszła tu wiadomość, że Konsul *Hiszpański* w *Mexyku*, opuścił to miasto, zostawiając swych krajowców pod opieką Posła *Francuzkiego*. *Francja* sprzyja w sprawie *Mexykańskiej* Rządowi *Hiszpańskiemu*. (In: Bel:).

*Paryż, 22go Lutego*, (wia: tel:). — Wczoraj wieczorem był w hotelu *Luwru* wielki bal dobroczynny na korzyść *Niemców* w *Paryżu* przebywających. Znajdowali się na nim prawie wszyscy Dyplomaci *Niemieccy*. (St: An:).

Z 15tu Arcy-Biskupów *Francuzkich* 8miu mianowano za czasów *Ludwika Filipa*, 3ch za Rplitej, a 4ch za Cesarstwa. Co się tyczy 70 Biskupów, tych jest dwóch z czasów Restauracji, 29 z czasów *Ludwika-Filipa*, 16tu z czasów Rplitej, a 23 mianowanych za Cesarstwa. Najstarszym co do mianowania, jest X. *Bonald*, Kardynał Arcy-Biskup *Lugdunu;* co do wieku zaś X. *Prilly*, Biskup z *Chalons*, liczący 81 lat. (N. P. Z.).

Wczoraj był ostatni bal w ciągu b. karnawału w *Tuilerjach*. Osób było mnóstwo, tualeta Cesarzowej jak zwykle świetna; suknia krepowa różowa z tuniką *angielską*, cały przód korsażu ubrany djamentami i szmaragdami, wysoki djadem ze szmaragdów, *cache-peigne* z włosów ufryzowanych. Również były bogate stroje Dam dworu. (In: Bel:).

HISZPANJA. *Madryt, 20go Lutego*, (wiad: telegr:). — Xiążę i Xiężna *Montpensier* mają odbyć podróż dla rozrywki, i 22go są spodziewani w *Madrycie*. — Dzienniki tutejsze zaprzeczają pogłosce, jakoby Rząd zamierzał przystąpić do reform parlamentarnych. — Uzbrojenia przeciw *Mexykowi* nie ustają. (St: An:).

NIEMCY. *Monachium, 21go Lutego.* — Depesza telegraficzna doniosła, że Król *Max* przybył przed kilku dniami do *Rzymu* i myśli tam zabawić najmniej 4ry tygodnie. 24go Marca udaje się tam także Król *Ludwik* i zabawi kilka miesięcy. (N. Pr: Z.).

*Sztutgart, 21go Lutego.* — Wczoraj w południe, przybył tu J. C. W. W. XIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ. (N. Pr: Ztg).

*Karlsruhe, 22go Lutego.* — Dziś po południu przybył tu J. K. W. Następca *Wirtembergski* z Małżonką, oraz J. C. W. W. XIĘCIEM MICHAŁEM MIKOŁAJEWICZEM, który wyjechał na spotkanie Dostojnych Podróżnych. (N. Pr: Ztg).

*Frankfurt n. Menem, 21go Lutego.* — Sejm Związkowy przyjął zakomunikowane mu pisma wierzytelne P. *Fonton*, nowo-mianowanego Nadzwyczajnym Posłem i Ministrem Pełnomocnym CESARSKO-*Rossyjskim* przy Związku *Niemieckim*, i polecił złożyć takowe w swem Archivum. (St: Anz:).

TURCJA. *Konstantynopol, 13go Lutego*, (wiad: tel:). — *Hat-Humajun* został wprowadzony w wykonanie. — *Rifaat* Basza zmarł. — *Kabuli-Efendi* wiezie do *Jass*, a *Kiamil* Bej do *Bukarestu* firmany dotyczące zwołania Dywanów. Z bankiem *Baltazzi* znegocjowaną została pożyczka 10 miljonów piastrów. (St: Anz:).

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bedliński Felix Ob: z Oczesał nr 625; Gniazdowski Marcin Oby: z Czarnostowa nr 2765; Hołyński Stefan Ob: z Radzanowa nr 414; Kurdwanowski Jan Ob: z Klwatki Szlacheckiej nr 625; Mirscy Kazi: i Wiktor Ob: z Biały nr 625; Markowski Ant: Ob: z Zakrzewa nr 625; Ogrodziński Jul: Ob: z Marcinowa nr 1245; Tymowscy Józ: i Kazi: Oby: z Petersburga 739.

*Przyjechali koleją żelazną*: Christen Fryd: Kup: ze Szczecina nr 634; Reichman Katarzyna Żona Artysty Opery z Wiednia nr 634; Schühn Ferd: Fabrykant Cukru z Magdeburga nr 603.

*Wyjechali koleją żelazną*: Hejdenrejch Wolf Rękawicznik do Hamburga; Lindaberg Gustaw Konsul Duński w Gdańsku, do Gdańska; Olendorf Kup: do Włoch; Szymańska Zofja Ob: do Poznania.

## DONIESIENIA.



Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe zimna stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 7.

TEATR WIELKI. Jutro, PP. *Boorns* i *Chapman* z Londynu, wraz z 8u dzieci, dadzą pierwsze przedstawienie sztuk Gimnastyczno-Atletycznych.



W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować d. 14 (26) Lutego 1857 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.